

WYROK Z DNIA 2 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 56/09

W związku z treścią przepisów art. 60 pkt 12 oraz art. 75 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157), z dniem 4 marca 2009 r. odpadła, z mocy prawa, podstawa materialnoprawna odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów, zaś procesowym skutkiem tak dokonanej zmiany jest nie tylko wyłączenie możliwości wszczęcia, ale także i dalszego prowadzenia wszczętych wcześniej, a nie zakończonych prawomocnie przed tą datą, postępowań dyscyplinarnych wobec asesorów sądowych.

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Korzeniowski, Barbara Myszka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta orzekając w dniu 2 października 2009 r. w sprawie byłej asesor Sądu Rejonowego, w związku z odwołaniami wniesionymi przez Ministra Sprawiedliwości oraz Krajową Radę Sądownictwa od wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 26 marca 2009 r., sygn. akt ASD (...)

uchylił zaskarżony wyrok i umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec byłej asesor Sądu Rejonowego, kosztami tego postępowania obciążając Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego skierował do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wnioski o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej wobec asesor Sądu Rejonowego, która została obwiniona o to, że jako sędzia referent spraw karnych Wydziału Karnego Sądu Rejonowego dopuściła się przewinienia służbowego, stanowiącego oczywistą i rażącą obrazę prawa, polegającą na tym, że:

- 1) w dniu 15 lipca 2008 r., w sprawie II K 584/06 przeciwko Tomaszowi G., nie dopełniła obowiązku w ten sposób, że pomimo nadesłanej przez Wojewódzki Szpital Psychiatryczny dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych w C. pisemnej opinii o stanie zdrowia Tomasza G., w której szpital ten informował Sąd Rejonowy, że może on być zwolniony z internacji, wbrew nakazowi

wynikającemu z art. 204 k.k.w. (w tzw. komparycji wyroku sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, jak i w jego uzasadnieniu występuje oczywista omyłka pisarska, mowa jest bowiem o art. 204 k.p.w. – uwaga SN – SD), nie wydała niezwłocznego postanowienia o zwolnieniu go ze stosowanego wobec niego środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia go w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym, przez co Tomasz G. przebywał bez podstawy prawnej w tym zakładzie do dnia 23 października 2008 r. i zwolniony został dopiero w wyniku telefonicznej interwencji Wizytatora d/s Penitencjarnych;

- 2) pomiędzy 23 października 2008 r. a 3 grudnia 2008 r. przerobiła zarządzenie z dnia 15 lipca 2008 r. wydane na opinii Wojewódzkiego Szpitala Psychiatrycznego dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych w C. o pierwotnej treści: „dołączyć do akt sprawy” zaopatrzone datą i nieczytelnym podpisem w ten sposób, że dopisała do niego drugi punkt w następującym brzmieniu: „przedłożyć Przewodniczącemu Wydz. Karnego do decyzji”;
- 3) pomiędzy 19 czerwca 2008 r. a 13 listopada 2008 r. usunęła ze sprawy II Kp 123/08 Sądu Rejonowego 8-punktowe zarządzenie z dnia 18 czerwca 2008 r. znajdujące się na k. 3 akt i w miejsce usuniętego wstawiła nowe postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłej psycholog oraz 10-punktowe zarządzenie, w tym zawierające nowy punkt o treści: „odpis postanowienia doręczyć biegłej – na termin posiedzenia w przedmiocie przesłuchania małoletniej”, w wyniku czego, w sprawie karnej II K 561/08 przeciwko oskarżonemu Piotrowi M., w dniu 13 listopada 2008 r. zarządziła przerwę w rozprawie, koniecznością przerwania rozprawy obciążyła pracowników sekretariatu, polecając wpisać w protokole rozprawy, że biegła psycholog nie wydała opinii, bo nie zostało wykonane jej zarządzenie i nie doręczono biegłej postanowienia z dnia 18 czerwca 2008 r., gdy tymczasem postanowienia i zarządzenia takiego nie wydała,
tj. popełnienie przewinienia służbowego stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 26 marca 2009 r., wydanym w sprawie o sygn. akt ASD (...), uznał asesora Sądu Rejonowego za winną popełnienia tak opisanych czynów, to jest „przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p.”, z tym że uznał, iż „stanowią one przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi” i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary.

W uzasadnieniu wyroku, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że o zakwalifikowaniu czynów obwinionej jako przewinienia mniejszej wagi zadecydowały następujące czynniki: brak doświadczenia i praktyki zawodowej

obwinionej wynikający z krótkiego okresu orzekania, niemal całkowite pozbawienie pomocy ze strony doświadczonych sędziów, dezorganizacja pracy w sądzie, w którym orzekała obwiniona, postawa obwinionej (przyznanie się do popełnienia zarzucanych czynów, wyrażenie żalu i skruchy).

Od tego wyroku odwołania – na niekorzyść obwinionej – wniosły dwa uprawnione podmioty: Minister Sprawiedliwości oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

Minister Sprawiedliwości zarzucił wyrokowi „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu, że przypisane obwinionej przewinienie służbowe jest przewinieniem mniejszej wagi przewidzianym w art. 109 § 5 u.s.p.” i wniósł o „zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie obwinionej winną popełnienia przypisanego jej czynu z tym ustaleniem, że nie stanowi ono przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p. i wymierzenie jej za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p., kary dyscyplinarnej nagany”.

Krajowa Rada Sądownictwa sformułowała w swym odwołaniu dwa zarzuty. Po pierwsze, błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść tego orzeczenia, co do stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego i oceny, że stanowi ono wypadek mniejszej wagi. Po drugie, rażącej niewspółmierności orzeczenia o odstąpieniu od wymierzenia kary dyscyplinarnej w stosunku do przypisanego obwinionej przewinienia, bowiem orzeczenie to nie odzwierciedla stopnia społecznej szkodliwości przewinienia, a w związku z tym postępowanie dyscyplinarne nie spełnia celów, jakie ma osiągnąć. W konkluzji, Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec obwinionej „co najmniej kary dyscyplinarnej nagany, określonej w art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych”.

Po skierowaniu niniejszej sprawy do rozpoznania, w fazie przygotowań do rozprawy dyscyplinarnej ustalono, że z dniem 6 maja 2009 r. asesor Sądu Rejonowego powierzono – do odwołania – pełnienie czynności referendarza sądowego (k. 39 akt SNO 56/09). Nadto, sędzia-sprawozdawca dostrzegł z urzędu uwarunkowania związane ze zmianą stanu prawnego, które mogły mieć kluczowe znaczenie dla kierunku rozstrzygnięcia, z uwagi na ich charakter związany z treścią jednej z tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych. W konsekwencji, po skonsultowaniu dalszych decyzji z sędziami współwotantami, dla zachowania zasady lojalizmu wystosowano do obu podmiotów składających środki odwoławcze pisma (zob. k. 54 i k. 56 akt SNO 56/09), w treści których wskazano na celowość „zajęcia stanowiska na rozprawie dyscyplinarnej wobec rysującego się problemu podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych w aktualnym stanie prawnym” i w związku z tym zwrócono się z prośbą o wydelegowanie na rozprawę odwoławczą zarówno przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości, jak i Krajowej Rady Sądownictwa, tym

bardziej, że uwarunkowania prawne, związane ze zmianą stanu prawnego, miałyby znaczenie nie tylko dla niniejszej sprawy jednostkowej, ale także i wszystkich innych spraw dyscyplinarnych byłych asesorów sądowych, które nie zostały prawomocnie zakończone przed zmianą stanu prawnego.

Krajowa Rada Sądownictwa delegowała na pierwszy termin rozprawy swego przedstawiciela, który stwierdził, iż „KRS nie dysponowała czasem na podjęcie uchwały w przedmiocie sygnalizowanym w piśmie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego”, ale „jako pełnomocnik prezentuje autonomiczne stanowisko, że w obecnym stanie prawnym brak jest podstaw do pociągania do odpowiedzialności byłych asesorów, pełniących obecnie funkcje referendarzy sądowych, bądź jakiegokolwiek inne funkcje” (zob. zapis w protokole rozprawy z dnia 8 września 2009 r. – k. 60 – 61 akt SNO 56/09). Natomiast Minister Sprawiedliwości skierował na ręce Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, który z mocy ustawy pełni jednocześnie funkcję Prezesa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, pismo zawierające stwierdzenie, iż „waga przedstawionego (...) zagadnienia, dotyczącego podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych w aktualnym stanie prawnym” uzasadnia wnioski o odroczenie terminu rozprawy i udzielenie stosownego terminu do zajęcia stanowiska na piśmie (zob. pismo z k. 66 akt SNO 56/09).

W uwzględnieniu tego wniosku, do którego przyłączył się zarówno przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa, jak i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny odroczył w dniu 8 września 2009 r. rozpoznanie sprawy do dnia 2 października 2009 r., udzielając jednocześnie wszystkim uczestnikom postępowania dwutygodniowego terminu na złożenie pism procesowych, jeśli zechcą oni z tego uprawnienia skorzystać (zob. postanowienie z k. 61 akt SNO 56/09).

Przed rozprawą w dniu 2 października 2009 r. do akt sprawy wpłynęły trzy pisma procesowe, a mianowicie: pismo podpisane z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości przez podsekretarza stanu w tym resorcie (k. 83 – 84 akt SNO 56/09), pismo prezentujące stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa, podpisane przez Przewodniczącego tej Rady (k. 86 – 87 akt SNO 56/09) oraz pismo Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego (k. 75 – 77 akt SNO 56/09). We wszystkich tych pismach został zaprezentowany pogląd, iż pomimo tego, że z dniem 5 maja 2009 r. ustało powierzenie asesorom sądowym pełnienia czynności sędziowskich, nic nie stoi na przeszkodzie w kontynuowaniu wobec byłych asesorów postępowań dyscyplinarnych także i po tej dacie. Zapatrywanie takie zostało podtrzymane przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, obecnego na rozprawie w dniu 2 października 2009 r. przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym.

Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Podstawowym zagadnieniem w niniejszej sprawie jest to, czy prawnie dopuszczalne jest kontynuowanie postępowania dyscyplinarnego wobec byłego asesora sądowego. Jeśli bowiem prowadzenie tego postępowania nie jest w aktualnym stanie prawnym możliwe, nie jest też możliwe merytoryczne odniesienie się do zarzutów zgłoszonych w obu wniesionych środkach odwoławczych, zaś swój stosunek w odniesieniu do czynów popełnionych przez obwinioną Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny władny będzie ewentualnie wyrazić jedynie w innej formie niż ta, która związana jest z wydaniem wyroku przez sąd odwoławczy.

Nie można podzielić zapatrywania wyrażonego w pismach procesowych Ministra Sprawiedliwości, Krajowej Rady Sądownictwa oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Analiza stanu prawnego zaprezentowana we wskazanych wyżej pismach procesowych jest pobieżna. W każdym z nich pominięto lub błędnie oceniono jeden z istotnych (interesujące, że w poszczególnych pismach dotyczy to innych elementów) aspektów tego stanu prawnego. Wspólnym, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego jednak błędnym, założeniem jest zaś to, iż z treści art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw wywieść można „reaktywowanie” dopuszczalności kontynuowania postępowań dyscyplinarnych wobec byłych asesorów posiadających tzw. votum sędziowskie.

Przystępując do analizy stanu prawnego, który zadecydował o kierunku rozstrzygnięcia zawartego w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, dla „oczyszczenia przedpola” stwierdzić należy, że relewantne jest wcale nie to, czy konkretny asesor posiadający uprzednio tzw. votum sędziowskie po dniu 5 maja 2009 r. jest upoważniony do wykonywania czynności referendarza sądowego, ani też to, że stosunek mianowania asesorów sądowych nie wygasł automatycznie z dniem 4 marca 2009 r. i że wygasa on – co do zasady – po upływie 4 lat od mianowania, ani nawet to, że stosownie do art. 118 u.s.p. w razie rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego w toku postępowania dyscyplinarnego, postępowanie to toczy się nadal. Decydujące jest bowiem w pierwszym rzędzie to, czy na skutek techniki legislacyjnej zastosowanej przy uchwalaniu najpierw ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, nowelizującej w istotnym zakresie ustawę – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a następnie ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, w ogóle możliwe jest ustalenie, iż w aktualnym stanie prawnym zachowane zostały przesłanki materialno-prawne odpowiedzialności asesorów za czyny stanowiące dotąd delikty dyscyplinarne, jak i przesłanki formalne, określające

tryb postępowania dyscyplinarnego wobec osób należących do tej grupy podmiotów, w tym przesłanka formalna, określona w art. 118 u.s.p., pozwalająca na kontynuowanie postępowania pomimo utraty statusu sędziego (asesora). W tak wyznaczonym zakresie prześledzić należy zatem zmiany stanu prawnego, które nastąpiły w trakcie postępowania toczącego się w niniejszej sprawie.

Zarówno w dniu wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w niniejszej sprawie [tj. w dacie 8 stycznia 2009 r. – k. 113 akt ASD (...)], jak i w dniu skierowania przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej [tj. w dacie 20 lutego 2009 r. – k. 114 akt ASD (...)] istniały pełne podstawy do prowadzenia wobec asesora Sądu Rejonowego postępowania dyscyplinarnego. Instytucji prawnej asesora sądowego dotyczył odrębny rozdział 1. działu III. Prawa o ustroju sądów powszechnych, zatytułowany „Asesorzy sądowi i aplikacja sądowo-prokuratorska”. Dwa pierwsze jego przepisy (art. 134 i art. 136) określały (ujmując materię w największym skrócie) warunki i sposób mianowania asesorów sądowych oraz gwarancje niezawisłości w przypadku powierzenia asesorowi sądowemu pełnienia czynności sędziowskich na czas określony. Natomiast art. 136 w paragrafie 1. regulował kwestię wynagrodzenia asesora, a w paragrafie 2. stanowił, że „do asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, stosuje się przepisy dotyczące sędziów, z wyjątkiem (tu następowało taksatywne wyliczenie jednostek redakcyjnych u.s.p., nie mających zastosowania do asesorów)”. Już w tym miejscu wypada zasygnalizować, że te enumeratywnie wymienione wyjątki, co do zasady, związane były ze statusem materialnym sędziego.

Z punktu widzenia mającego zasadnicze znaczenie dla wyводу prowadzonego w niniejszym uzasadnieniu, wskazać zatem należy, że to właśnie przepis art. 136 § 2 u.s.p., odsyłający do przepisów dotyczących sędziów, stanowił podstawę prawną odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich. W tym to przepisie zawarta była – w technice odesłania – zarówno podstawa formalna (określająca tryb postępowania dyscyplinarnego), jak i podstawa materialna (określająca typy przewinień dyscyplinarnych i katalog kar).

W toku postępowania prowadzonego przeciwko asesor Sądu Rejonowego, i to jeszcze przed wydaniem w dniu 26 marca 2009 r. wyroku przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, nastąpiły zasadnicze zmiany ustawowe co do odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych. Nie jest zadaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dociekanie źródła tych zmian, w tym również tego, czy były one rezultatem zamierzonych decyzji legislatywy, czy też legislacyjnej nieuwagi. Nawet bowiem silne domniemanie, iż obraz zmian, które zostaną omówione w dalszej części niniejszego uzasadnienia, jawi się jako nieracjonalny i był, zapewne, wynikiem ustawodawczego błędu (np. w zakresie oceny skutków wprowadzanych zmian lub w zakresie konstrukcji tzw. przepisów intertemporalnych), nie zwalnia władzy

sądowniczej z wyciągnięcia należnych wniosków ze zmienionego stanu prawnego i z konieczności jego aplikacji do ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego.

Z dniem 4 marca 2009 r. weszła w życie większość przepisów ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157), w tym także i przepis art. 60 pkt 12 tej ustawy. Z przepisu intertemporalnego, to jest art. 75 wskazanej ustawy, nie wynika bowiem nawet to, iżby pkt 12 ustawy zaliczony został do grupy przepisów, które wyjątkowo wchodzą w życie nie w terminie 14 dni od ogłoszenia ustawy, ale z dniem 5 maja 2009 r. W przepisie art. 60 pkt 12 analizowanej ustawy zawarty został jasny zapis: uchyla się dział III – „Asesorzy sądowi i aplikacja sądowo – prokuratorska”. Tym samym z datą 4 marca 2009 r. uchylony został również przepis art. 136 § 2 u.s.p., który – jak to już wyżej wskazano – stanowił, w technice odesłania, podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych. W miejsce dotychczasowego unormowania nie wprowadzono żadnego innego, które dotyczyłoby odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych. Nie wprowadzono również żadnego specjalnego unormowania intertemporalnego, które „wyłączałoby” w tym częściowym zakresie jednoznacznie treść art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Tak więc Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyraża pogląd, że w związku z treścią przepisów art. 60 pkt 12 oraz art. 75 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157), z dniem 4 marca 2009 r. odpadła, z mocy prawa, podstawa materialnoprawna odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów, zaś procesowym skutkiem tak dokonanej zmiany jest nie tylko wyłączenie możliwości wszczęcia, ale także i dalszego prowadzenia wszczętych wcześniej, a nie zakończonych prawomocnie przed tą datą, postępowań dyscyplinarnych wobec asesorów sądowych. Od tej daty Sąd Dyscyplinarny nie był już władny do orzekania w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej tej grupy zawodowej, jaką stanowią asesorzy, w tym także w sprawach wcześniej wszczętych, a zatem podmiotowo kognicja sądów dyscyplinarnych, o których mowa jest w art. 110 Prawa o ustroju sądów powszechnych, została ograniczona tylko do sędziów.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przyznaje, że wskazany rezultat działania ustawodawcy jest szczególnie rażący w odniesieniu do tej grupy asesorów, którzy zachowali prawo orzekania (tzw. votum sędziowskie) jeszcze do dnia 5 maja 2009 r. (art. 68 ust. 1 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury), a już z dniem 4 marca 2009 r. uchylone zostały przepisy dotyczące ich odpowiedzialności dyscyplinarnej, w tym także odpowiedzialności za czyny, które przecież mogły pozostawać w ścisłym związku z pozostawionymi im, jakże odpowiedzialnymi kompetencjami. Z uznaniem zatem skład orzekający w niniejszej sprawie podchodzi do próby wyinterpretowania innej daty granicznej uchylecia odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów, którą to próbę podjął Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w

wyroku z dnia 17 września 2009 r., SNO 62/09. Przypomnijmy, że w uzasadnieniu tego judykatu przyjęto, iż możliwe jest swoiste „przesunięcie” możliwości procedowania w sprawach dyscyplinarnych asesorów, ale tylko do dnia 5 maja 2009 r. Wniosek taki wyprowadzono z treści powoływanego już wyżej art. 68 ust. 1 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury i oceniając, iż przepis ten nie może być traktowany jedynie jako swoiste *superfluum*, to jest wyłącznie jako powtórzenie (czy potwierdzenie) konsekwencji wynikających już z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06. W konsekwencji, podjęto próbę wykazania, że skoro w tym samym akcie prawnym, mianowicie w ustawie o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, ustawodawca z jednej strony uchyla przepisy ustrojowe o instytucji asesora sądowego, a z drugiej wskazuje inną, późniejszą od wejścia w życie ustawy, datę ustania orzeczniczych uprawnień asesorów, to należy przyjąć, że właśnie do tej daty późniejszej nie tylko przekazuje im imperium, o jakim była mowa w art. 135 oraz art. 136 § 2 u.s.p., ale także i to, że z tą późniejszą datą łączy wyłączenie możliwości ich dyscyplinarnej odpowiedzialności. W konkluzji wskazano, że taka interpretacja art. 68 ust. 1 analizowanej ustawy pozostawałaby w zgodzie z walidacyjną regułą racjonalnego ustawodawcy. Uznanie dla tak podjętej próby interpretacyjnej nie może jednak oznaczać bezkrytycznej akceptacji jej rezultatu. Po pierwsze, odwołanie się do reguły racjonalności ustawodawcy wobec tego wszystkiego, co już stwierdzono w dotychczasowej treści uzasadnienia w nawiązaniu do treści ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, nie wydaje się argumentem o szczególnej sile. Po drugie, także w wyroku z dnia 17 września 2009 r., SNO 62/09, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przyznał, że w sumie „... kwestia, czy odpowiedzialność dyscyplinarna asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, wyłączona została w dniu 4 marca, czy w dniu 5 maja 2009 r., ma znaczenie drugorzędne. Nie budzi bowiem żadnych wątpliwości to, że co najmniej od tej drugiej daty asesor przewidzianej w u.s.p. odpowiedzialności dyscyplinarnej nie podlega”. Po trzecie, co najistotniejsze, brak jest dostatecznych racji systemowych i teleologicznych, aby odejść – w kierunku niekorzystnym dla ewentualnych obwinionych – od jednoznacznych rezultatów wykładni językowej art. 60 pkt 12 oraz art. 75 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, w sytuacji, gdy odpowiedzialność dyscyplinarna – zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego oraz poglądami doktryny – jest rodzajem odpowiedzialności represyjnej. W tej zaś sferze, odejście od uświęconych reguł, wyrażających się w paremiach: *nullum crimen, nulla poena sine lege certa, stricta et scripta* ; *lex retro severior non agit* oraz *lex mitior poenali retro agit*, jawi się jako jeszcze gorsze rozwiązanie niż przyjęcie takiej interpretacji art. 68 ust. 1 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, w myśl której ustawodawca, określając na dzień 5 maja 2009 r. ustanie powierzenia asesorom pełnienia obowiązków

sędziowskich, przyznał do tego czasu asesorum jakże odpowiedzialne uprawnienia, ale nie powiązał z nimi jednocześnie odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Nawiązując do argumentacji zawartej w pismach procesowych, o których mowa była we wstępnej części uzasadnienia, wyjaśnić nadto trzeba, że wydając orzeczenie o umorzeniu postępowania w niniejszej sprawie, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie pominął w swych rozważaniach art. 118 u.s.p., to jest przepisu nakazującego dalsze prowadzenie postępowania dyscyplinarnego, mimo wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego w toku postępowania. Do dnia 4 marca 2009 r. przepis ten, istotnie, odnosił się również do postępowań dyscyplinarnych w sprawach asesorum, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich – zob. np. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 października 2003 r., SNO 47/03 (mylnie cytowany przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego za sygnaturą SNO 23/03), LEX Nr 472137 oraz postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 listopada 2008 r., SNO 87/08, OSNSD 2008, poz. 98. Zastosowanie tego przepisu wobec asesorum wynikało jednak także z odesłania zawartego w art. 136 ust. 2 u.s.p., które zostało uchylone wraz z uchyleniem całego działu III u.s.p. na mocy art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, a więc z dniem 4 marca 2009 r. Ujmując rzecz od nieco innej strony, stwierdzić należałoby, że przepis art. 118 u.s.p. odnosi się do obwinionego, należącego do kategorii osób, wobec których ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w ogóle przewiduje odpowiedzialność dyscyplinarną, w tym także wtedy, gdy stosunek służbowy z takim obwinionym uległ rozwiązaniu lub wygaśnięciu. Ponieważ zaś, jak wyżej wykazano, od dnia 4 marca 2009 r. do kategorii tej nie należą już asesory, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, zatem nie można powoływać się na przepis art. 118 u.s.p. dla samego uzasadnienia odpowiedzialności dyscyplinarnej tej grupy podmiotów. Nie można bowiem bytu przesłanki zasadniczej uzasadniać odwołując się do przesłanki następczej, zależnej właśnie od bytu przesłanki zasadniczej.

W końcu, należy odnieść się do treści art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 56, poz. 459), z którego to przepisu Krajowa Rada Sądownictwa oraz Minister Sprawiedliwości wywodzą w swych pismach procesowych rzekome „reaktywowanie” – i to, jak należy rozumieć, „z mocą wsteczną”, albowiem przepis art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury wszedł w życie w dniu 4 marca 2009 r., zaś przepis art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. wszedł w życie w dniu 22 kwietnia 2009 r. – odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorum. Jest to stanowisko wręcz zdumiewające, zważywszy najwyższe kwalifikacje prawnicze autorów tych pism. Nie może takiego stanowiska usprawiedliwić użycie przez legislaturę i w tym wypadku niefortunnej techniki legislacyjnej, przy zastosowaniu

której ustawodawca w art. 1. pkt 5. „nadał” nowe brzmienie przepisom uchylonym i już nieobowiązującym. Sens tego oczywistego lapsusu ustawodawczego rysuje się jednak jasno, gdy uwzględni się treść wszystkich przepisów ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, całokształt materiałów legislacyjnych dotyczących tej nowelizacji u.s.p., a przede wszystkim treść art. 8. tej ustawy. Lektura **wszystkich** (podkreślenie SN – SD) przepisów analizowanej w tym miejscu ustawy jasno dowodzi, że ten akt prawny dotyczy uregulowania – i to z mocą wsteczną – kwestii płacowych sędziów sądów i trybunałów wszystkich typów i szczebli (sądownictwo powszechne, sądownictwo wojskowe, sądownictwo administracyjne, Sąd Najwyższy, Trybunał Konstytucyjny), a w ślad za tym i pracowników tych zawodowych grup prawniczych, których płace naliczane były w sposób „pochodny” od płac sędziowskich, w tym także asesorów. Materii tej dotyczą wszystkie przepisy tej ustawy, w tym także – o czym będzie jeszcze mowa – jej art. 1 pkt 5. Cienia wątpliwości co do takiej, i tylko takiej, istoty i roli ustawy nowelizacyjnej z dnia 20 marca 2009 r. nie pozostawia także uzasadnienie rządowego projektu tej ustawy (zob. druk nr 1461 Sejmu RP VI kadencji). W pierwotnym projekcie ustawy, wnoszonym do łaski marszałkowskiej w dniu 5 grudnia 2008 r., a więc w dacie, gdy dział III u.s.p., dotyczący asesorów nie był jeszcze uchylony, technika legislacyjna zastosowana wobec regulacji płacowej dotyczącej asesorów nie nasuwała zastrzeżeń. Radykalnie inaczej rzecz całą należy ocenić w dniu uchwalania tej ustawy, gdy to nie dostrzeżono, że art. 136 u.s.p., który zgodnie z projektem „otrzymywał brzmienie”, od dawna już nie obowiązuje. W tej sytuacji bardziej prawidłowym było, rzecz jasna, nie „nadawanie” brzmienia przepisowi już nieistniejącemu w strukturze Prawa o ustroju sądów powszechnych, ale uregulowanie statusu płacowego asesorów w stosownie skonstruowanym przepisie, uchwalonym na nowo, najlepiej jako przepis tzw. przechodni, gdyż wiadomo było, że zawarta w nim norma będzie miała bardzo ograniczony czasowo zakres. Wyjaśnienia wymaga jeszcze to, dlaczego nie ograniczono się do „nadania” nowego brzmienia jedynie przepisowi paragrafu pierwszego art. 136 u.s.p., ale uczyniono to także i w stosunku do paragrafu drugiego tego przepisu. Rzec całą tłumaczy porównanie treści art. 1 pkt 4 pierwotnego projektu rządowego (stanowiącego odpowiednik art. 1 pkt 5 ostatecznie uchwalonej ustawy) z treścią art. 1 pkt 5 jednocześnie poddanego procedurze legislacyjnej tzw. projektu prezydenckiego, dotyczącego tej samej materii, to jest płacom sędziowskim i pochodnym (druk nr 1694 Sejmu RP VI kadencji). Otóż w projekcie „prezydenckim” od razu dostrzeżono potrzebę poszerzenia katalogu „wylączeń” zawartego w paragrafie drugim art. 136 u.s.p. o niektóre przepisy nowelizacyjne dotyczące płac sędziowskich. Ta usterka naprawiona została w trakcie prac w podkomisji i już w wersji ze stycznia 2009 r. projekt, nad którym procedowano w toku dalszych posiedzeń, został „uzupełniony” o „nowe brzmienie” paragrafu

drugiego art. 136, w którym do katalogu przepisów, które mają zastosowanie jedynie do sędziów, ale już nie do asesorów, dodany został przepis art. 91 § 1 c-2 oraz cały art. 91a, czyli właśnie „nowe” jednostki redakcyjne dotyczące niektórych szczegółowych unormowań płacowych (zob. sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej Sejmu RP z dnia 22 stycznia 2009 r.). Ponieważ w dacie, w jakiej w projekcie ustawy nowelizacyjnej (która została następnie uchwalona w dniu 20 marca 2009 r.) pojawiła się poprawka nadająca nowe brzmienie nie tylko paragrafowi pierwszemu, ale także i paragrafowi drugiemu artykułu 136 u.s.p., w ogóle jeszcze nie doszło do uchylecia całego działu III u.s.p., a więc także i art. 136 § 2 u.s.p.; nadawanie temu zapisowi intencji „reaktywowania” całej treści normatywnej zawartej w paragrafie drugim, a więc także intencji „reaktywowania” odesłania do przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym, jest oczywistym nieporozumieniem. W końcu wskazać należy także i na treść art. 8 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, w którym jednoznacznie stwierdzono, że przepisy tej ustawy (bez żadnych wyjątków, a więc wszystkie przepisy tej ustawy, w tym także art. 1 pkt 5 w pełnym jego zakresie, a więc i w części odnoszącej się do „nadania” brzmienia paragrafowi drugiemu art. 136 u.s.p.) mają zastosowanie „**do wynagrodzeń** (podkreślenie SN – SD) sędziów sądów powszechnych i wojskowych, sędziów Sądu Najwyższego, sędziów wojewódzkich sądów administracyjnych, sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego, prezesa i wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, sędziów Trybunału Konstytucyjnego, prokuratorów powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, prokuratorów wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury, prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, asesorów sądowych i prokuratorów, referendarzy sądowych oraz uposażeń sędziów i prokuratorów w stanie spoczynku”, a nie do jakiegokolwiek innej materii.

Przeprowadzona wyżej analiza przepisu art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw w sposób niezbity wykazuje, że unormowanie to nie może służyć za pretekst do „naprawienia” stanu prawnego, niewątpliwie powodującego dla stosującego prawo swoisty dyskomfort, powstałego w wyniku zaniedbań legislacyjnych przy uchwalaniu ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Wypada jednak dodać, że gdyby przez moment założyć, że przepisem artykułu 1 pkt 5 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. wprowadzono „na powrót” odpowiedzialność dyscyplinarną asesorów, to powołane już wyżej elementarne reguły dotyczące regulowania zasad odpowiedzialności o charakterze represyjnym nakazywałyby przyjąć, że tak „reaktywowane” przepisy mogą dotyczyć tylko przewinień dyscyplinarnych popełnionych przez te podmioty po wejściu w życie tej ustawy, a więc po dniu 21 kwietnia 2009 r.

Dotychczas przeprowadzony wywód mógłby, z pozoru, prowadzić do paradoksalnego wniosku, że skoro w świetle obowiązującej regulacji odpadła możliwość stosowania wobec asesorów przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, zatem także i przepis art. 128 u.s.p. nie znajduje w niniejszej sprawie zastosowania, a w konsekwencji prowadzi to do swoistego „pata” proceduralnego, w którym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie może w ogóle procedować, a w rezultacie także i wydać jakiegokolwiek orzeczenia. Jednakże, odwołując się do w pełni przekonującej argumentacji, zawartej w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09, OSNKW 2009, z. 7, poz. 51–podjętej co prawda w nieco innych uwarunkowaniach proceduralnych – przyjąć należy, że i w sytuacji procesowej, jaka wystąpiła w sprawie niniejszej, zastosowanie znajdują niektóre przepisy Kodeksu postępowania karnego. Idzie o te przepisy, które niezbędne są dla zachowania funkcjonalności postępowania oraz standardów rzetelnego procesu. Sięgnięcie po te przepisy dopuszczalne zaś jest w wyniku stwierdzenia wytworzonej przez ustawodawcę tzw. luki konstrukcyjnej, przy której konieczne jest odwołanie się do „wnioskowania z norm o normach”, a więc do jednej z postaci tzw. *analogii legis*, niedopuszczalnej przy rekonstruowaniu materialnoprawnych zasad odpowiedzialności, niezbędnej natomiast dla zakończenia w rzetelny sposób zawisłego procesu (zob. szerzej uzasadnienie wymienionej uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 27 maja 2009 r.). Istnieje zatem możliwość zakończenia postępowania i wydania orzeczenia przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie asesor Sądu Rejonowego.

Jak wynika z całego dotychczasowego wywodu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, przepis art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, znosząc odpowiedzialność dyscyplinarną asesorów, wprowadził zarazem od dnia 4 marca 2009 r. przeszkodę procesową w prowadzeniu wobec nich postępowań dyscyplinarnych, stanowiącą ujemną przesłankę procesową w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. W tym ostatnim przepisie określona została przesłanka związana z niepodleganiem sprawcy orzecznictwu sądów karnych, która na gruncie innego postępowania represyjnego, to jest postępowania dyscyplinarnego, powinna być wiązana z niepodleganiem sprawcy orzecznictwu sądów dyscyplinarnych. W konsekwencji to ta przesłanka powinna stanowić podstawę prawną umorzenia postępowania wobec asesorów sądowych, uprzednio podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej (jak sędziowie), których podstawy prawne tej odpowiedzialności ustały po wejściu w życie przepisu art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (por. z poglądem wyrażonym w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 września 2009 r., SNO 62/09; nieco odmiennie – ze wskazaniem podstawy prawnej z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., która to różnica nosi charakter sporu czysto akademickiego, nie mającego znaczenia dla istoty

rozstrzygnięcia – orzekł Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 30 września 2009 r., SNO 52/09).

Zatem prawidłowym orzeczeniem, które Sąd Dyscyplinarny powinien był wydać w postępowaniu toczącym się przeciwko asesorowi sądowemu po wskazanej wyżej dacie 4 marca 2009 r., było orzeczenie o umorzeniu postępowania na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. Sąd Dyscyplinarny po tej dacie nie miał już uprawnienia do orzekania merytorycznego w sprawie, a więc do podejmowania rozstrzygnięcia w przedmiocie zasadności zarzuconego przewinienia dyscyplinarnego. Ponieważ uwarunkowania tego nie dostrzegł wyrokujący - w dniu 26 marca 2009 r. – w sprawie obwinionej asesor Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wydane przez ten organ orzeczenie jest obciążone uchybieniem wymienionym w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. Zatem także już wyrok Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji został wydany po zaistnieniu okoliczności wyłączającej prowadzenie postępowania. Niezależnie zatem od granic zaskarżenia (w tym także jego kierunku – art. 434 § 2 k.p.k.) i podniesionych zarzutów oraz wpływu stwierdzonego uchybienia na treść wyroku, podlega on uchyleniu, a postępowanie dyscyplinarne – podlega umorzeniu na podstawie wskazanych wyżej przepisów. Kosztami postępowania dyscyplinarnego należało obciążyć Skarb Państwa.

Jak to już zasygnalizowano we wstępnej części uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, w tej sytuacji dyscyplinarny sąd odwoławczy nie tylko nie mógł, ale wręcz nie miał prawa ustosunkowywać się do zasadności zarzutów podniesionych w środkach odwoławczych wniesionych na niekorzyść asesor Sądu Rejonowego. Wyrazem stosunku członków składu orzekającego do ujawnionych w toku postępowania dyscyplinarnego czynów asesor mogło być natomiast postanowienie, wydane po ogłoszeniu wyroku umarzającego postępowanie dyscyplinarne, którego to postanowienia treść nawiązuje do unormowania zawartego w przepisie art. 304 § 2 k.p.k. (zob. szerzej protokół rozprawy dyscyplinarnej z dnia 2 października 2009 r. – k. 93 – 94 akt SNO 56/09).